Nr. 222 Kraków, czwartek 29 września 1910. Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 48 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej — Redakcya rękopisów nie zwraca, i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Urzędnicy krakowscy przeciw drożyźnie.

Szalejąca drożyzna, która stała się straszną klęską elementarną nietylko dla klasy robotniczej, lecz także dla klasy urzędniczej, zmusiła urzędników krakowskich do masowego wystąpienia, którego wyrazem było wtorkowe zgromadzenie urzędników w sali Rady miejskiej, zwołane przez Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli. Zgromadzenie to było jednem wielkiem oskarżeniem pod adresem posłów krakowskich i Rady miejskiej, że nic nie robią przeciw drożyźnie. Z ust jednego urzędnika padło nawet słowo, że urzędnicy przy następnych wyborach postarają się o energicznych posłów; było to wotum nieufności dla posłów krakowskich.

Na to straszne oskarżenie poseł Zieleniewski (poseł Petelenz był na zgromadzeniu, ale ani słowa nie przemówił, jak to również praktykuje w parlamencie) zupełnie nie odpowiedział; przyłączył się on jedynie do chóru skarg na agraryuszów. Ani słowa nie powiedział o działalności posłów krakowskich; trudno od niego wymagać, aby mówił o niedziałaniu tych posłów.

Jedynie spóźniona pora i zamknięcie dyskusyi uratowało posła Zieleniewskiego od ostrej krytyki urzędników. Urzędnicy przekonali się wreszcie nawet z ust posła Zieleniewskiego, że posłowie krakowscy nic nie zrobili i nic w solidarnem Kole polskiem, które ma przewagę agraryuszów, zrobić nie są w stanie.

Wymowniejszym, przynajmniej w pewnym kierunku, był prezydent dr Leo. Stanął on przed zgromadzeniem jako **obrońca lichwy kamieniczników, zwalając winę drożyzny na robotników budowlanych.**

Natomiast milczał jak zaklęty o działalności Rady miejskiej przeciwko drożyźnie. Na ostre słowa krytyki, że Rada miejska nic przeciw drożyźnie nie robi, na żądanie założenia jatek i cegielni miejskiej, poruszone w referacie, nie powiedział ani słowa. Nie powiedział nic o gruntach pofortyfikacyjnych. Zgromadzenie też przeszło do porządku nad jego mową, oklaskując natomiast demonstracyjnie słowa tow. Bobrowskiego, stwierdzające, iż dr Leo stoi na usługach rzeźników i kamieniczników.

Zgromadzenie to będące początkiem walki, jaką urzędnicy prowadzić mają z drożyzną, oklaskiwało również gorąco apel tow. Bobrowskiego, że należy stworzyć wspólną akcyę robotników i urzędników, jak również apel jednego urzędnika, że należy się połączyć z ulicą. Jeżeli urzędnicy w walce tej połączą się z robotnikami, to znikną takie figurki jak dr Leo i Zieleniewski.

* * *

Zgromadzenie miało następujący przebieg:

Zgromadzenie zagaił dr Biliński, dyrektor poczt, który wskazał, iż drożyzna stała się ruiną dla warstwy niezamożnych urzędników i nauczycieli, szczególnie drożyzna mięsa i mieszkań dokucza wszystkim. Niech sfery decydujące dowiedzą się, jaka dzieje się krzywda urzędnikom i niech tym stosunkom zapobiegą. Wezwał urzędników do energicznej akcyi.

Referat o drożyźnie odczytał radca Dębicki. Wskazał on, iż napływ ludności do Krakowa, szczególnie z Królestwa, wywołał szaloną drożyznę mieszkań, które są droższe, niż w innych miastach Austryi a nawet Europy. Sfery kompetentne, jak Rady miejskie i rząd, nie robią nic, aby temu przeciwdziałać. Natomiast spekulanci budowlani stworzyli kartel cegieln, który cenę cegieł wyśrubował z 18 koron na 56 koron czyli o 200%. Jedynym sposobem usunięcia drożyzny mieszkań jest stworzenie cegielni miejskiej. Rząd zaś zamiast podwyższenia pensyi powinien budować mieszkania urzędnicze, które przechodziłyby na własność urzędników.

To samo jest z drożyzną mięsa. Rzeźnicy podnieśli ceny mięsa, usprawiedliwiając to wydatkami z powodu stworzenia chłodni. Podniesienie cen mięsa tłómaczą dalej brakiem bydła. Jaki zaś jest brak bydła u nas, świadczy fakt, że rzeźnicy masy wędlin wysyłają za granicę.

Gmina powołana jest do zwalczania drożyzny mięsa. Gmina jednak nic nie zrobiła. Gdyby była wprowadziła jatki miejskie, jak we Lwowie, ulżonoby drożyźnie mięsa. — W Krakowie nic w tym kierunku nie zrobiono. Poruszono obecnie sprawę sprowadzenia mięsa argentyńskiego do kraju. Powinniśmy się starać, aby mięso to dostało się także do Krakowa.

Troska o hodowlę krajową powinna ustąpić trosce o życie i zdrowie obywateli, którzy bronią i utrzymują swemi siłami państwo.

Musimy żądać, aby dowóz mięsa argentyńskiego i wogóle zamorskiego został przeforsowany nie tylko do Wiednia, ale także do innych miast.

Mowca jednak wątpi, czy to się stanie. Wskazuje na sprawę dowozu mięsa rumuńskiego, którym się wszyscy cieszyli. Teraz dopiero dowiadujemy się, że mięso rumuńskie przyjdzie, jak zbudują rzeźnie na granicy. To samo będzie z argentyńskiem mięsem. Od 10 lat bada się stosunki sanitarne w Argentynie. Komisya, wysłana przez gminę Krakowa do zbadania mięsa argentyńskiego w Tryeście, stwierdziła, że ono jest znakomite. Cóż kiedy rząd nakłada cło na kilogram mięsa argentyńskiego w wysokości 30 halerzy!

Tem mięsem argentyńskiem, jako znakomitem, żywi się c. k. marynarka austryacka, dla kraju zaś ma być ono szkodliwe!

Agraryusze, którzy rządzą państwem, wytężą wszystkie siły, aby do dowozu mięsa argentyńskiego nie dopuścić. Mowca wątpi więc, czy mięso zagraniczne przyjdzie, wobec czego wzywa do kooperacyi, do urządzenia jatek i spółki spożywczej, której udział właśnie się wpłaca.

W dyskusyi radca Dąbrowski występuje przeciw radcy Dębickiemu, jakoby nie można przeprowadzić tego. Mowca wskazuje, że obecnie spokojnie obradujemy, a gdy to nie pomoże, to połączymy się z ulicą. (Brawa i oklaski).

Prof. Bujwid również wzywa do energicznej walki. Jeżeli agraryusze zapowiadają obstrukcyę na wypadek dowozu mięsa, to i my musimy im przeciwstawić siłę. Musimy domagać się dowozu mięsa nie tylko z Argentyny, ale z innych krajów zamorskich. Miasta są przeciążone podatkami i więcej robią dla państwa, niż rolnicy, którzy dostają ciągle subwencye, jak np. z powodu traktatu rumuńskiego, mimo, iż mięsa nie otrzymaliśmy! Mięso argentyńskie kosztowałoby 1·20—1·40 za kg., od którego samego cła opłacanoby 30 halerzy! Mowca czyni zarzut społeczeństwu galicyjskiemu, że nic w tej sprawie nie robi. Wiedeń, który walczy, mięso dostanie, a my, którzy śpimy, nic nie dostaniemy. Wzywa do popierania kooperatyw. Wreszcie omawia mowca sprawę transportu mięsa koleją.

Radca Wasung wskazuje, że jesteśmy za spokojni, za lojalni. Musimy energicznie wystąpić. Wyraz wystąpienia naszego musi mieć rewolucyjny charakter. Bydła jest za mało; nim hodowla bydła w kraju się rozwinie dzięki subwencyom rolniczym, to konsumenci z głodu umrą. Agraryusze krzyczą: już Stapiński napisał artykuł „Rolnicy brońcie się“, a myśmy jeszcze mięsa nie dostali. Mięso argentyńskie jest lepsze od naszego; kilogram tego mięsa w Krakowie będzie kosztował 1·24 K. Musimy się domagać, aby cło na mięso argentyńskie zniżono na 18 h od kilograma, jak dla mięsa rumuńskiego. W ten sposób żyć dalej nie możemy. Wzywa do gorętszego i bardziej rewolucyjnego traktowania tej sprawy.

P. Tabaczyński występuje energicznie przeciw Radzie miejskiej i prezydentowi Leowi, że nic nie robią w obronie konsumentów. (Demonstracyjne, niemilknące oklaski).

P. Skąpski zapowiada, że przy następnych wyborach postarają się urzędnicy o energicznych posłów, którzy będą nasze żądania popierali. (Demonstracyjne i burzliwe oklaski).

Prezydent Leo przytacza, że drożyznę mieszkań zwalcza... ankietą w sprawie przemysłu budowlanego. Drożyznę mieszkań tłomaczy małą wydatnością pracy robotnika budowlanego (?!), stając w obronie przedsiębiorców budowlanych i uniewinniając biednych kamieniczników.

Dr Danziger postawił wniosek, żądający wysłania telegramu do prezydenta ministrów w sprawie dowozu mięsa zagranicznego.

P. Stączek występuje w obronie kamieniczników, zwalając winę drożyzny na robotników budowlanych (!).

P. Derechowski zapowiada akcyę założenia jatek przez kolejarzy.

Tow. Tadeusz Bobrowski występuje przeciw półśrodkom w sprawie drożyzny. — Omawia akcyę Towarzystwa lokatorów. Występuje przeciw temu, że robotnicy budowlani są przyczyną drożyzny. Jedną z przyczyn drożyzny mieszkań są ciągłe zmiany właścicieli kamienic. (Potakiwania). Zapytuje, czy mieszkania i w starych kamienicach, wybudowanych przed 20 laty, dzięki drogiemu robotnikowi, są drogie? Wskazuje na spekulacyę placami, czemu np. w Prusiech zapobiega podatek od wzrostu wartości. Dalej polityka komunikacyjna (tramwajowa) powinna wpłynąć na usunięcie drożyzny mieszkań. Zgromadzenie to zapoczątkuje zapewne akcyę, za którą pójdzie ulica i to nie ulica biała, ale czerwona. P. Leo dał poznać, że niech go tylko konsumenci poprą, to opuści kamieniczników i rzeźników. (Demonstracyjne, burzliwe oklaski). Robotnik najlepszy zostaje z Galicyi wygoniony za to, że należy do organizacyi, za to, że działa. Werkführerami są Niemcy, Czesi, którzy prześladują robotników. Należałoby urządzić wspólną akcyę urzędników i robotników. (Oklaski).

P. Wiesenberg domaga się rządowych mieszkań dla kolejarzy.

Poseł Zieleniewski wskazał na uprzywilejowane stanowisko agraryuszów, którzy otrzymują olbrzymie subwencye z pieniędzy podatkowych. Dość przytoczyć, że dwa galicyjskie towarzystwa rolnicze, mające zaledwie 5000 członków, dostają 750.000 K subwencyj. Wobec takich subwencyj powinni się agraryusze zgodzić na import mięsa zagranicznego. Dziwnem jest, że ludowcy, zastępujący chłopów, którzy nie są hodowcami bydła, są przeciwni importowi mięsa. Mowca oświadcza się za otwarciem granic nie na mięso, ale wogóle na żywe bydło.

Następnie radca Dąbrowski odczytał rezolucye tej treści:

Ogólny wiec urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie uchwala:

A) Celem złagodzenia drożyzny mieszkań:

1. Odnieść się do Izby handlowej w Krakowie, aby ta przez odpowiednie czynniki ułatwiła fabrykantom materyałów budowlanych w innych krajach koronnych monarchii, jak np. na Śląsku i Morawach, import tychże materyałów do Krakowa i w ten sposób rozszerzyła rynek zbytu tychże materyałów w Krakowie.

2. Odnieść się do zarządu gminy Krakowa o zbudowanie własnych cegielń, jako regulatora cen cegły i o sprzedaż cegły stowarzyszeniom, obliczonym nie na spekulacyę, podobnie jak to gmina od kilku lat praktykuje ze sprzedażą węgla miejskiego.

3. Odnieść się do władz centralnych krajowych, zarządu gminy i większych instytucyj finansowych w Krakowie, by te budowały na swój rachunek domy dla swego personalu i wydzierżawiały je za czynszem umiarkowanym według systemu praktykowanego w Niemczech, a po części już w Budapeszcie.

4. Odnieść się do rządu, aby celem pomie-

CRATAEGUS.

Śmierć królewiaka.

5)

Wyjął z kieszeni zmiętoszony wycinek z gazety. Po raz szósty dnia tego przeczytał:

„Młody człowiek, miłej powierzchowności, ruchliwy i wytrzymały, nie starszy nad lat 26, znajdzie natychmiast posadę sekretarza prywatnego. Dostateczne średnie kwalifikacye naukowe. Zgłosić się między 3—4 po południu. Karmelicka Nr. .....“.

— Żeby to, żeby... — pomyślał.

Począł krążyć naokół klombu na plantach, medytując, u kogo też to może być ta posada, jakie wynagrodzenie, ile godzin zajęcia... Zrobiło mu się błogo na samą myśl, że siedzi wreszcie przy biurku i załatwia ciekawą korespondencyę. Ale wnet prysła nadzieja: „Nie, to niemożliwe“ — zadecydował. — Czyżby wreszcie przestał go ścigać zły los? Nie, on nie otrzyma tej posady, a będzie dalej, jak dotąd, „spacerować sobie koło klombów na plantach“... A przecież gdyby ją dostał, mógłby przyjść wreszcie do siebie, podreperować zdrowie wyniszczone długiem więzieniem, znowu się zabrać do jakichś studyów poważnych. Mógłby znowu dla ludu, dla narodu, dla ludzkości całej pracować... A tak...

Usłyszał dwukrotne słabsze uderzenie zegaru miejskiego. Pozostawało zatem jeszcze pół godziny czasu. Siadł na ławkę i jeszcze raz począł porządkować legitymacye, referencye, polecenia... Otrząsnął kurz z ubrania, poprawił krawat, podczesał bujną czuprynę... Ruszył pod wskazanym adresem.

„Nie będę się drożył — myślał po drodze — przyjmę wszelkie warunki. Później jakoś to będzie. Na razie — aby nie zdechnąć...“

Odnalazł dom, wszedł po schodach na pierwsze piętro. Zadzwonił. Otworzyła mu drzwi uśmiechnięta, zalotna, młoda pokojówka. Uchyliła kotary i wpuściła do saloniku. Siadł na kanapie i począł się wsłuchiwać w szmer za ścianą

— Pani zaraz nadejdzie — rzekła pokojówka i wyszła.

Siedział, czekając dość długo. Naraz obejrzał się. Z drugich, bocznych drzwi, zasłoniętych ciemno niebieską kotarą, wyszła młoda, wysmukła pani, secesyjnie uczesana. Nosek maleńki, usteczka à la Greuze... Ubrana była gustownie. Spojrzała na niego łagodnie, uśmiechnęła się i przysiadła do niego.

— A więc to pan? Jakże się cieszę, że nie będę musiała czekać długo... Nawał pracy nagli... Czy wie pan, że nikt jeszcze nie był przed panem?

— Jest mi to niewymownie przyjemnie!

— Doprawdy? Czy jest pan tak dawno bez pracy? Mój Boże, jak ta młodzież dziś się musi marnować... Tacy młodzi nieraz, tacy przystojni... Czy pan tutejszy?

— Tak jakby... ale nie zupełnie. Z za Warszawy.

— Czy być może? Ja tak kocham Warszawę. Byłam raz w niej z mężem przez tydzień. Ale odkąd mąż umarł... — tu wyjęła batystową chusteczkę i poczęła wycierać prawie suche oczy — odtąd muszę siedzieć w tym przeklętym Krakowie.

— Niech pani nie płacze — rzekł Bolek jakoś dziwnie zmieszany — nie mogę patrzeć na niczyje łzy. Warszawa... tak, piękne miasto, pełne życia, bujności, ale i tam nie wszyscy szczęśliwi.

— Pan tam nie może powrócić? Pan może polityczny? Bojowiec?

— Tak. Nie mogę...

— Ach, mój Boże! Pan bojowiec... Czy być może? Tyle o bojowcach czytałam... Niechże się napatrzę na pana. Jakże się cieszę... Walczą jak lwy... Co za dzielność, co za odwaga! Bojowiec... Już samo to słowo pachnie szałem i krwią...

— A przedewszystkiem stryczkiem... — dorzucił cichutko Bolek, którego rozśmieszyło błaznowanie sfiksowanej młodej wdówki.

— Ee.. fe... Cóż znowu! Jak widzę, pan zgryźliwy satyryk! Panie, bo się nie zakocham w panu! A ja tak kocham bojowców... Kochani ludzie...

— Daruje pani — rzekł Bolek chłodno — ale chciałbym już wiedzieć coś o anonsowanem zajęciu.

Młoda pani obrzuciła go surowem spojrzeniem i rzekła:

— Jaki pan niecierpliwy... Jest pan bojowiec, a nie umie panować nad sobą... Bierz pan wzór z Japończyków! Najcierpliwszy naród na świecie. Mamy czas jeszcze, by pomówić o tak prozaicznych rzeczach, jak zajęcie sekretarza prywatnego. Ja myślałam, że pan domyślniejszy...

(Dokończenie nastąpi).

szczenia swych urzędów, jakoteż wszelkich instytucyj rządowych, budował własne domy, a nie wynajmował ich od właścicieli prywatnych i nie zmniejszał w ten sposób, jak dotąd, podaży mieszkań w Krakowie.

B) Celem złagodzenia drożyzny mięsa:

1. Odnieść się do rządu z prośbą o wyjednanie 50% zniżki taryfy kolejowej dla importu mięsa do Krakowa, analogicznie do tego, jak to rząd uczynił dla miast Wiednia i Pragi.

2. Skłonić zarząd gminy i odnieść się do posłów miasta Krakowa, aby wspólnemi siłami nakłonić rząd do zezwolenia na import mięsa zamorskiego, nieograniczony co do ilości i czasu, oraz zniesienia cła na mięso.

3. Analogicznie do zniżki frachtu kolejowego upraszać zarząd gminy, aby ten uwolnił odbiorców mięsa importowego na czas drożyzny od opłat akcyzowych.

4. Odnieść się do posłów miasta Krakowa i zarząd gminy o wyjednanie w zarządzie kolejowym odpowiedniego kredytu na urządzenie wozów z odpowiednią wentylacyą dla transportu mięsa zamorskiego.

Jednogłośnem uchwaleniem powyższych rezolucyj zakończył się wiec o godz. 12 w nocy.

Czerwona fala.

Zwycięstwo wyborcze niemieckiej socyalnej demokracyi.

Przy odbytym w poniedziałek 26 b. m. wyborze ścisłym posła do parlamentu niemieckiego z Frankfurtu nad Odrą wybrany został socyalny demokrata tow. Emil Faber, szewc, na którego padło 15.797 głosów. Kontrkandydat, narodowy liberał dr Winter, radca archiwalny, upadł, otrzymawszy 15.625 głosów. W pierwszem głosowaniu 15 b. m. otrzymał socyalista 14.318, narodowy liberał 7745, a konserwatysta 6589; do wyboru ścisłego narodowi liberali i konserwatyści połączyli się przeciw socyalistom, jak widać — bez skutku.

Mandat ten był już w r. 1903 w rękach socyalistów, ale parlament wybór tow. dra Brauna zapomocą niecnych kruczków unieważnił, poczem zwyciężył kandydat narodowo-liberalny. Teraz socyaliści napowrót odbili ten okręg.

Obecnie w parlamencie niemieckim jest **52** posłów socyalno demokratycznych, gdyż od wyborów ogólnych w r. 1907 socyalna demokracya w Niemczech zdobyła **9** mandatów w wyborach uzupełniających.

Agitator na katedrze.

Na katedrach uniwersytetu krakowskiego zasiadali stale i zasiadają wybitni politycy z obozu konserwatywnego; ale, żeby katedrę powierzono zwykłemu agitatorowi w celu prowadzenia przez niego codziennej walki agitacyjnej, żeby stwarzano specyalnie taką katedrę, aby sprowadzić na nią takiego agitatora z Poznania, tego jeszcze w Krakowie nie było. Wyprzedził nas pod tym względem Lwów ze swoimi wszechpolskimi profesorami, organizatorami walk z ruskimi akademikami. Ten właśnie system agitacyj reprezentuje świeżo mianowany profesor ks. Zimmermann. Już w pierwszym artykule zaraz zaznaczyliśmy, iż katedra ta nie będzie niczem innem, jak ogniskiem agitacyi antysocyalistycznej. Obecnie po zasięgnięciu bliższych informacyj w Poznaniu, przypuszczenie nasze nietylko się sprawdza, lecz zarazem musi być rozszerzonem.

Ksiądz Zimmermann znany jest prócz swoich odpustowych broszurek ze zwykłej brutalnej agitacyi, wrodzonej klerykałom i z prowadzenia agitacyjnego pisma klerykalnego „Ruch chrześcijańsko-społeczny". Jako zażarty agitator klerykalny, nieprzebierający w środkach, zaczerpniętych ze średniowiecza, okazał się ks. Zimmermann w kampanii, jaką stoczył w sprawie „Czytelni kobiet" w Poznaniu. Ks. Zimmermann urządził wtedy formalną nagonkę inkwizycyjną w prasie poznańskiej i wśród swych zwolenniczek klerykalnych przeciw tow. Jadwidze Gulińskiej, dentystce, która była członkiem „Czytelni kobiet", i zyskała sobie zupełne uznanie za swą pracę.

Ks. Zimmermann zmobilizował całą armię klerykalną i skierował ją przeciw tow. Gulińskiej z okrzykiem: Socyalistek nie należy ścierpieć w tem stowarzyszeniu! Ks. Zimmermann żądał wykluczenia jej ze stowarzyszenia za to jedynie, że była socyalistką. Według inkwizycyjnego sposobu myślenia ks. Zimmermanna, socyalistki należy tak traktować, jak wyklętych w średniowieczu.

Niecna ta napaść klerykalna na ogólnie szanowaną tow. Gulińską wywołała nawet wśród sfer katolickich, ale porzucających metody inkwizycyjne, ogromne oburzenie. I taki inkwizytor ma być profesorem uniwersytetu?

Jako agitator znanym jest ks. Zimmermann, jako redaktor agitacyjnego pisemka klerykalnego „Ruch chrześcijańsko-społeczny", które nie ma nic wspólnego nawet z nauką klerykalną, której organem jest „Przegląd powszechny".

Wobec tego, że ks. Zimmermann w Poznaniu odgrywał rolę zwykłego agitatora klerykalnego, będzie on również w Krakowie działał jedynie jako agitator chrześcijańsko-społecznego stronnictwa.

Umyślnie dla agitacyi klerykalno-robotniczej sprowadzono ks. Zimmermanna do Krakowa, gdyż tutejsza organizacya chrześcijańsko-społeczna nie rozporządza żadną lepszą siłą agitacyjną, ani publicystyczną.

Katedra ma być tylko płaszczykiem dla ks. Zimmermanna; zapomocą jej wzmocni on wpływy kleru na uniwersytecie, gdzie rozwinie działalność antysocyalistyczną. Właściwym jednak celem ks. Zimmermanna jest agitacya klerykalna wśród robotników. Doszło więc za „liberalnego" ministra oświaty hr. Stürgkha do tego, że z pieniędzy podatkowych utrzymuje się agitatora dla chrześcijańsko-społecznego stronnictwa. Hojnie szafuje Austrya pieniądzmi na klerykalizm!

Przegląd polityczny.

Uruchomienie sejmu czeskiego. „Narodni Listy" donoszą, że obecnie odbywają się wstępne konferencye wybranych przez młodoczeski klub sejmowy i przez czeski klub agrarny komisyj dla ostatecznego ustalenia stanowiska wobec kwestyj, które mają być przedmiotem obrad sejmu czeskiego. Konferencye te będą kontynuowane. W piątek 30 b. m. przed posiedzeniem sejmu odbędzie się wspólne posiedzenie przedstawicieli czeskich klubów sejmowych, na którem ustalone będą szczegóły wspólnego postępowania w sejmie — a przedtem wspomniane wyżej komisye złożą sprawozdanie o swoich pracach.

Awiatyka i jej ofiary.

Śmierć Chaveza.

Domodossola. Chavez zmarł wczoraj po południu.

Brat Chaveza przybył wczoraj w południe z Paryża. Powitanie obu braci było wzruszające. Niedługo potem rozpoczęła się u Chaveza agonia. Silny organizm walczył ze śmiercią. Kilkakrotnie myślano, że Chavez już umarł, jednakże odzyskiwał on przytomność i powtarzał:

— Nie umarłem jeszcze.

Lekarze zastosowali wdechanie tlenu, skutkiem czego chory się uspokoił. Nie trwało to jednak długo: oddech Chaveza stał się krótkim i wystąpiło rzężenie, które stawało się coraz powolniejszem. Śmierć nastąpiła o godzinie wpół do 3 po południu skutkiem paraliżu serca.

Chavez leży zwrócony ku Alpom; prawa ręka spoczywa na sercu.

Medyolan. Na wiadomość o śmierci Chaveza wzloty wczoraj przerwano.

Medyolan. Żałoba z powodu zgonu Chaveza jest ogólną Pogrzeb urządza komitet organizujący wzlot simploński

Już wczoraj rano lekarze oświadczyli, że stan Chaveza jest beznadziejny. Chory spędził noc bezsennie, majacząc. Wczoraj przybył brat Chaveza z Paryża, którego chory jeszcze poznał. Chavez zmarł o godzinie wpół do 3 po południu.

Prócz złamania nóg, doznał on wstrząśnienia mózgu i wewnętrznych obrażeń.

Zwłoki będą przewiezione do Paryża.

Na znak żałoby przerwano wczoraj wzloty i chorągwie zniżono do połowy masztów.

Domodossola. Pogrzeb Chaveza odbędzie się we czwartek kosztem gminy. Zwłoki przewiezione zostaną do Paryża. Ciągle nadchodzą wieńce i datki na pomnik, oraz inne objawy współczucia. Nagroda przeznaczona dla Chaveza w kwocie 50.000 franków została oddaną jego bratu.

Wyścigi aeroplanem.

Trier. Podczas wczorajszego lotu Trier-Metz pilot Jeanin wzleciał w Trier o godzinie 3·50 po południu, w Metzu zaś dostrzeżono go o godz. 5·45. Leciał on na wysokości 500 m. i wylądował pomyślnie o godz. 6·8. Publiczność przerwała kordon policyi i zgotowała pilotowi owacyę. — W aeroplanie znajdował się także rumuński oficer jako pasażer.

Awiator Theler, który również przedsięwziął wzlot, wylądował około godz. 5 w Grevenmacher, poczem wzniósł się ponownie i powrócił na plac wzlotów w Trier.

Rosya buduje aeroplany.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Komitet budowy floty wojskowej napowietrznej postanowił zamówić niezwłocznie 20 aeroplanów i przygotować do lata 1911 r. nowych 30 awiatorów wojskowych. Komitet ma nadto poczynić dalsze zamówienia aeroplanów we Francyi.

Lot przez Dunaj.

Bukareszt. Ks. Jerzy Bibescu przeleciał na aeroplanie Bleriota nad Dunajem, unosząc się przez 5 minut na wysokości 300 metrów. Tłum urządził pilotowi owacyę.

Cholera.

Na Węgrzech.

Budapeszt. Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że z 11 podejrzanych wypadków, badanych bakteryologicznie, w ośmiu stwierdzono cholerę.

W szpitalu Gebharda zmarli wczoraj na cholerę Józef Gulyas i Józef Nowot, którzy przywlekli ją z prowincyi.

W wagonie tramwajowym wystąpiły wczoraj u 7-letniej dziewczynki podejrzane objawy. Jadący w panicznym strachu opuścili wóz. Wagon dezynfekowano. — Omdlałą dziewczynkę przewieziono do szpitala.

Wczoraj przywieziono do szpitala 9 osób, zasłabłych wśród podejrzanych objawów, jednakże u żadnej z nich nie rozpoznano cholery.

Paks. Córka zmarłej w sobotę na cholerę Taligowej, Richterowa, zachorowała wśród symptomów cholery i walczy ze śmiercią. Wydano zarządzenia profilaktyczne.

W Austryi.

Wiedeń. Obdukcya zwłok zmarłego więźnia wykazała, że przyczyną śmierci nie była cholera.

Berno morawskie. Departament sanitarny morawskiego namiestnictwa wydał wczoraj komunikat, zaznaczający, że ani w Julianowie, ani w powiecie oprócz stwierdzonego bakteryologicznie wypadku u Jana Jelinka nie zaszło żadne zasłabnięcie na cholerę. Robotnica Marya Neugebauer, którą w poniedziałek po południu jako podejrzanie chorą odwieziono do szpitala berneńskiego, wieczorem już zupełnie wyzdrowiała. Badania bakteryologicznego nie można było jeszcze dokonać.

W Danii.

Kopenhaga. U marynarza, który przybył na holenderskim parowcu z Petersburga, a którego onegdaj przewieziono do szpitala, stwierdzono cholerę.

We Włoszech.

Rzym. W ciągu ubiegłej doby zaszło w Neapolu 5 zasłabnięć na cholerę i trzy wypadki śmierci, w prowincyi neapolitańskiej trzy zasłabnięcia i jeden wypadek śmierci.

W Bari zaszedł jeden wypadek śmiertelny.

W Turcyi.

Konstantynopol. Wczoraj skonstatowano tu dwa zasłabnięcia na cholerę i jeden wypadek śmierci; w Erzerum 24 wypadków i tyleż wypadków śmierci; w Trapezuncie 25 wypadków i 16 wypadków śmierci.

Zarządzenia we Francyi.

Paryż. Z powodu niepokojących pogłosek o cholerze w Neapolu, prezydent ministrów Briand wydał okólnik do prefektów o ścisłe przestrzeganie wszystkich sanitarnych zarządzeń.

Od Administracyi.

Prosimy o odnowienie prenumeraty „Naprzodu" załączonymi czekami **za październik i za IV kwartał** najpóźniej do 8 października.

Zalegającym z prenumeratą wstrzymamy wysyłkę bez dalszego zawiadomienia, wysyłanie bowiem osobnych upomnień jest niemożliwe z powodu trudności technicznych.

Administracya „Naprzodu"

KRONIKA.

Kraków, 28 września.

Szkoła ludowa a stosunki narodowościowe w Galicyi. Komisya statystyczna zarządu głównego Towarzystwa Szkoły ludowej podjęła zadanie szczegółowego zbadania stosunków w poszczególnych powiatach Galicyi pod względem kulturalnym, oświatowym, narodowościowym, wyznaniowym, ekonomicznym i t. d., celem zebrania materyału, opartego na istotnym stanie rzeczy. Materyał statystyczny tą drogą zgromadzony ma dać podstawę Towarzystwu do rozwinięcia planowej akcyi w kierunku zakładania różnych instytucyj oświatowych i kulturalnych. Jako pierwszy owoc tych zabiegów pojawiła się niedawno w „Przewodniku oświatowym" obszerna praca prof. Kazimierza Piątkowskiego z Mielca. Praca ta jest odzwierciedleniem stosunków w zakresie szkolnictwa ludowego. Ponieważ Towarzystwu Szkoły ludowej idzie w pierwszym rzędzie o wdrożenie planowej akcyi w kierunku zakładania szkół ludowych w takich miejscowościach, gdzie szkół polskich dotąd niema, a gdzie istnieje potrzeba założenia szkoły ze względu na największe niebezpieczeństwo narodowe, przeto autor zwrócił swoje badanie w kierunku wyliczenia, ile dzieci w wieku szkolnym jest w tych gminach i jak się rozdzielają według wyznania i narodowości, jaki język wykładowy jest w szkołach, do których uczęszczają dzieci polskie, w których gminach są szkoły, a które należą tylko do zakresu szkolnego gmin sąsiednich. Autor zastanawia się w dalszym ciągu nad kwestyą języka wykładowego w tych gminach, które szkoły dotąd nie mają, a ze względu na liczbę dzieci w wieku szkolnym będących, szkołę miećby powinny. Według badań autora, na 268 gmin bez szkoły w Galicyi zachodniej w 248 gminach mieszkają prawie sami Polacy, a tem samem i język wykładowy w tych gminach powinienby być polski. W Galicyi wschodniej powinno być kreowanych szkół 43 z językiem polskim wykładowym.

Bardzo ważne daty podaje autor odnośnie do ilości tych gmin, w których są szkoły i tych gmin, które należą do zakresu gmin sąsiednich. Okazuje się, że w Galicyi zachodniej zaledwie 12 powiatów jest względnie dobrze zaopatrzonych w szkoły, podczas gdy Galicya wschodnia ma w 40 powiatach stosunki lepsze aniżeli zachodnia i już niemal 1/3 powiatów zbliża się tam do ideału, by w każdej gminie była szkoła na miejscu.

Co do szkół czynnych i nieczynnych, to autor podaje ich liczbę według powiatów; okazuje się, że najwięcej szkół nieczynnych jest w powiecie niskim, turczańskim i starosamborskim. Polskich szkół nieczynnych było o 4,2% więcej, aniżeli nieczynnych szkół ruskich. W Galicyi zachodniej jest zaledwie 5 powiatów wolnych od plagi szkół nieczynnych, a więc 16,6% ogólnej liczby powiatów. W Galicyi wschodniej jest takich powiatów 23, czyli 45,1%. Na ogół biorąc jest Galicya wschodnia 3 razy lepiej zaopatrzona w szkoły aniżeli Galicya zachodnia. Na jednę szkołę polską przypada 1499 Polaków, a na jednę szkołę ruską 1318 Rusinów.

Bardzo ciekawą a mozolną pracę swoją uzupełnił autor całym szeregiem map graficznych, objaśniających stosunki szkolne i narodowościowe w Galicyi.

Nowiny krakowskie.

Ks. Szponder przed sądem. W piątek 30 września odbędzie się rozprawa prasowa przed sądem przysięgłych przeciwko p. Józefowi Okołowiczowi, redaktorowi „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego", oskarżonemu przez posła ks. Szpondra o obrazę czci. Okołowicz zarzucił ks. Szpondrowi różne czyny niegodne z zakresu praktyk emigracyjnych i prowadzić będzie dowód prawdy. Obronę oskarżonego objął adwokat dr Zygmunt Marek, oskarżyciela zastąpi adwokat dr Michał Danielak. Przewodniczyć

będzie rozprawie wiceprezydent sądu wyższego p. Stebelski.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Rady miasta obejmuje: 1) petycya do rządu o dowóz mięsa argentyńskiego do kraju, 2) zaciągnięcie pożyczki 4½ miliona na wykupno akcyj tramwaju i rozszerzenie elektrowni, 3) zaciągnięcie pożyczki 300.000 K na założenie kabli elektrycznych w przyłączonych gminach, 4) zaciągnięcie pożyczki 200.000 K na budowę domów dla personalu elektrowni, 5) sprawy wodociągowe, 6) regulacya etatu miejskiego urzędu budownictwa.

Ze sportu. Niedziela najbliższa da publiczności krakowskiej sposobność do poznania jeszcze jednej pierwszorzędnej drużyny footballowej obcej w szeregu cyklu, który zorganizowała „Cracovia“ dla zapoznania z najwybitniejszymi reprezentantami tego sportu. Tym razem odwiedzi Kraków drużyna węgierska „Magyar Atleticai Club“, walcząca od kilku lat o pierwszeństwo ze znanym już w Krakowie klabem „Törekves“ i sławnym „Ferencz Varoszi Thorna Club“. W roku bieżącym „MAC“ jest znacznie lepszym od „Törekves“.

Porządki szpitalne. W szpitalu św. Łazarza zmarł kolejarz W. ze Szczakowy, którego pochowano 8 b. m., nie zawiadomiwszy zupełnie żony o śmierci męża. Żona przybyła do szpitala 15 b. m. i wtedy dopiero dowiedziała się o śmierci i pochowaniu męża. Wytknąć musimy postępowanie zarządu szpitala, który stale w ten sposób postępuje, lubo w tym wypadku nawet zupełnie bezpłatnie (telefonicznie) mógł zawiadomić żonę.

Raniony własną szablą. Na przechodzącego dzisiejszej nocy ul. Kolejową obok strażnicy pożarnej plutonowego ułanów Włodzimierza H. napadło kilku awanturników, odebrali mu szablę i zadali mu nią 3 poważne rany w głowę.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Obtułowicza zaczęła się dziś rozprawa przeciw szajce, która specyalnie jeździła po jarmarkach i okradała włościan, nieraz na grube sumy. — Urządzali oni się zwykle tak, że udawali bójkę, a w powstałem zamieszaniu i ścisku kradli. Ostatecznie przyłapano ich na jarmarku w Zakliczynie. — Oskarżeni są: 1) 17 letni Jan Grzybowski, 2) 21 letni Jan Janik, 3) 25 letni Maksymilian Durak, 4) 28 letnia Marya Czelusniak, 5) 49 letnia Aniela Pobiegłowa i 6) 54 letni Józef Pobiegło.

Wszyscy wypierają się winy, twierdząc, że jeździli po jarmarkach w interesach handlowych.

Rozprawa rozpisaną jest na 2 dni.

Włamania. Do mieszkania majora artyleryi Zellicha przy ul. Łobzowskiej l. 15, który już od kilku tygodni bawi poza Krakowem, włamali się nieznani sprawcy i wyrządzili wielkie spustoszenie. Kiedy i co ukradziono nie można stwierdzić wobec tego, że mieszkanie było zamknięte i niewiadomo, co w niem przechowywano.

Ogrodnik Józef Brylski w Prokocimiu przyjął przed kilku dniami do służby człowieka, który podał, że nazywa się Józef Buczek i pochodzi z Mielca. Wczoraj, korzystając z nieobecności domowników, rzekomy Buczek rozbił szafę i zabrał 180 K.

— **Zgromadzenie producentów owoców.** W celu najodpowiedniejszego zbytu owoców i ułożenia odpowiednich cen, zaprasza kraj. instruktor ogrodnictwa dr St. Goliński strony interesowane, t. j. właścicieli sadów, kierowników instytucyj, zajmujących się sprzedażą owoców, ogrodników, owocarzy i t. p. na zgromadzenie, które się odbędzie dnia 30 września (w piątek) o godzinie 3 po południu w lokalu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański. Na porządku dziennym: 1. Przedstawienie konjunktur handlowych. 2. Unormowanie cen na owoce. 3. Wskazówki co do opakowania przesyłki i t. p. 4. Wnioski obradujących.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Złoty wiek rycerstwa“.
Czwartek: „Smierć Iwana Groźnego“.
Piątek: „Złote runo“ (ceny zniżone).

Repertuar teatru ludowego.

Środa: „Wróg ludu“.
Czwartek: „Chcę sobie pohulać“.
Piątek: „Wróg ludu“ (popularne).
Sobota: „To szczyt wszystkiego“.
Niedziela po południu: „Chcę sobie pohulać“.
Niedziela wieczór: „To szczyt wszystkiego“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

Nowiny lwowskie.

Echo strejku tramwajowców. Z powodu poparcia strejku tramwajowców przez równoczesny strejk robotników gazowni miejskiej, zamieszcza organ magistracki „Dziennik polski“ następujące oświadczenie przeciw Horowiczowi, który z ramienia „organizacyi chrześcijańsko socyalnej“ strejk ten prowadził:

„Ks. prałat dr Lenkiewicz oświadczył nam, że w sprawie tej mówił z ks. arcybiskupem (Bilczewskim) i w jego imieniu może kategorycznie oświadczyć:

1. Ks. arcybiskupa nie łączą żadne stosunki z p. Horowiczem, który od dawna ma wzbroniony wstęp do pałacu arcybiskupiego.

2. Horowicza przysłał do Lwowa centralny zarząd Związku chrześcijańsko-społecznego w Krakowie, który ma i tutaj filię.

3. We Lwowie jest komitet, ustanowiony przez zarząd centralny; w skład jego wchodzą między innymi prof. dr Thulie, radny miejski Soupper i inni.

4. Komitet nietylko nie upoważnił Horowicza do organizowania strejku, lecz przeciwnie, starał się strejkowi zapobiedz. Horowicz więc działał wbrew woli komitetu lwowskiego.

5. Za niekarność, okazaną przez samowolną organizacyę strejku, Horowicz przestaje być od października funkcyonaryuszem Związku“.

Założenie banku handlowego. Przy licznym udziale publiczności z wszystkich sfer odbyła się wczoraj w sali ratuszowej ankieta w sprawie założenia galicyjskiego banku handlowego. Zagaił obrady p. Bolesław Lewicki, kierownik filii krakowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, poczem przewodniczącym wybrano dr Głąbińskiego, który udzielił głosu Ferdynandowi Schmatzerowi, kapitaliście z Paryża, który w dłuższym wywodzie podał podstawy, na jakich galicyjski bank handlowy mógłby prosperować, będąc w stosunkach z bankami francuskimi i stamtąd wyłącznie czerpiąc kapitały.

Nad referatem rozwinęła się dyskusya, w której wszyscy wyrazili radość z powodu założenia takiego banku w Galicyi, który pomógłby do wyzwolenia Galicyi z pod supremacyi kapitału niemieckiego.

Bank ma powstać 1 listopada, zaś z początkiem stycznia powstaje filia w Krakowie.

Teatr lwowski w Paryżu? Z Paryża otrzymuje „N. fr. Presse“ informacyę, iż dyrektor Heller, zachęcony występami swymi w Wiedniu, zjechać ma na kwiecień do Paryża, gdzie trupa lwowska występować będzie w teatrze „Gymnase“.

Pożar wagonu ropy. Dziś w nocy na torze kolejowym na Zalesieniu pod Lwowem zapalił się wagon z ropą, który zgorzał do szczętu. Ogień wzniecili prawdopodobnie robotnicy, którzy przelewając ropę z cysterny do wagonu, ogrzali rurę. Nastąpiła eksplozya. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron.

Z kraju.

Ofiary pracy. W ubiegłym tygodniu w tartaku dra Linartza w Rytrze obok Starego Sącza został zabity przy pracy przez kloce drzewa robotnik Kulig. Drugi zaś robotnik Michał Skoczeń doznał połamania nóg. Tego ostatniego odstawiono do szpitala w Nowym Sączu.

Pożar. Z Gorlic piszą nam: Dnia 25 b. m. o godz. 12 w nocy powstał z niewiadomej przyczyny pożar w domu Pecha na Małym Rynku, gdzie na niedotkniętem jeszcze pożarem miejscu znajduje się cały kompleks starych, drewnianych, ze sobą złączonych domów, zamieszkałych przez ubogą ludność naszego miasta. Otóż zanim się kto przebudził i pomyślał o obronie swojego mienia albo sąsiadów, ogień w jednej chwili ogarnął trzy domy i począł zagrażać reszcie domów. Wcześnie przybyła straż ogniowa pod kierownictwem naczelnika p. Miklaszewskiego i zabrawszy się energicznie do akcyi ratunkowej, mimo nadzwyczaj trudnych warunków zdołała pożar po 4 godzinnych wysiłkach zlokalizować.

Podnieść musimy, że w czasie pożaru dawał się odczuwać brak wody z powodu braku koni do beczkowozów, o które magistrat powinien się był postarać.

Za wszystkich, nawet w gminie, muszą myśleć socyaliści. Przy obradach budżetowych na rok 1910 tow. Tokarski przeforsował w Radzie miejskiej wniosek, aby na mający się budować wodociąg Rada gminna co roku przy budżecie odkładała kwotę 2000 koron, który to wniosek Rada uchwaliła. Jest to początek do zaradzenia brakowi wody nawet i przy pożarach.

Ze świata.

Zgromadzenie rekrutów w Wiedniu. W niedzielę miało się odbyć w Wiedniu socyalistyczne zgromadzenie poborowej młodzieży robotniczej, mającej z początkiem października wstąpić do wojska, w sprawie znaczenia militaryzmu. Policya **zakazała** odbycia zgromadzenia, mimo to jednak zgromadzenie odbyło się w formie zgromadzenia stowarzyszenia politycznego. Przewodniczył tow. dr **Danneberg**. Referował o prawach i obowiązkach obywateli tow. Hugo **Schulz**. Referat tow. Schulza i przemówienie tow. Danneberga zostały w „Arbeiter Zeitung“ **skonfiskowane**. Zgromadzenie zakończyło się okrzykami przeciw militaryzmowi, a na cześć socyalnej demokracyi.

Sejm galicyjski.

Lwów, 28 września.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 m. 20 przed południem. Odczytano petycye i interpelacye, między innemi posła **Wasunga** (lud.) w sprawie **przeniesienia prof. Michała Janika** w drodze służbowej ze Lwowa do Dębicy.

Następnie komisarz rządowy radca **Grodzicki** odpowiadał na interpelacye, poczem przystąpiono do obrad nad wnioskiem o uwolnieniu zakładów przemysłowych od krajowych dodatków do podatków.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

dnia 28 września.

O dowóz mięsa z Argentyny.

Wiedeń. Rada m. Wiednia przyjęła wniosek burmistrza o wystosowanie do ministerstwa rolnictwa prośby o zezwolenie na import 20—25 tysięcy klg. mięsa argentyńskiego, oraz wniosek, wzywający rzeźników w Wiedniu, by w sprawie tego specyalnego importu porozumieli się z Towarzystwem żeglugi „Austro-Americana“. Co do dalszej dostawy będą powzięte osobne uchwały.

Równocześnie burmistrz złożył referat w sprawie, czy rząd węgierski byłby uprawniony do odmówienia swego zezwolenia na import tego mięsa. Referat burmistrza, opierając się na postanowieniach traktatu cłowo-handlowego, dochodzi do wniosku, że mięso argentyńskie może być **bez zezwolenia Węgier** importowane, ponieważ przeznaczone jest wyłącznie do zaaprowizowania miasta Wiednia, a nie dla eksportu do Węgier.

Budapeszt. Burmistrz Wiednia wystosował do burmistrza Budapesztu pismo, w którem prosi, aby stolica Węgier przyłączyła się do stanowiska Wiednia w sprawie importu mięsa argentyńskiego. Magistrat m. Budapesztu postanowił **odmówić** tej prośbie.

Berno morawskie. Socyalni demokraci odbyli wczoraj zgromadzenie ludowe, na którem mowcy, a wśród nich i posłowie występowali przeciw drożyźnie mięsa i domagali się **importu mięsa zamorskiego**, specyalnie argentyńskiego. Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny.

Zabiegi Roosevelta o prezydenturę.

Saratoga. Republikański konwent państwowy zebrał się wczoraj przedpołudniem. Mimo, iż potwierdza się wiadomość, że republikański komitet państwowy na wczorajszem posiedzeniu oświadczył się za wyborem wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Shermana tymczasowym przewodniczącym republikańskiego konwentu państwowego, szefowie tzw. „starej gwardyi“ t. j. kierownicy republikańskich organizacyi wyborczych sami przyznali, że Sherman ulegnie, a **wybrany będzie Roosevelt** tymczasowym przewodniczącym komitetu. Mimo to chcą oni dopuścić do zaciętej walki.

Saratoga. **Roosevelt został wybrany prowizorycznym prezydentem konwentu pańswowego.** Wybór jego nastąpił po burzliwem posiedzeniu 567 głosami przeciw 445. Przed głosowaniem pułkownik Ruber, główny mowca tak zw. „starej gwardyi“, **ostro zaatakował Roosevelta** i zarzucił mu, że swojemi mowami wywołał panikę w całym świecie i paraliżuje cały handel. Gdy zwolennicy Roosevelta wezwali Rubera do milczenia, prosił Roosevelt, aby mowcę spokojnie wysłuchano. Po wyborze Roosevelt zabrał głos i wskazał na postępowe zarządzenia kongresu za rządów Tafta, a z drugiej strony podniósł, że niektóry wśród republikanów postępują **nieuczciwie**, że więc pierwszym obowiązkiem partyi jest tę nieuczciwość usunąć.

Wielki strejk w Berlinie.

Berlin. Wczoraj wieczorem zebrał się tłum liczący około 3000 osób na ulicach Beussel i Sickinger. Kilkakrotne wezwania policyi do rozejścia się nie odniosły skutku. Z tłumu wznoszono okrzyki. **Policyanci konni i piesi dobyli pałaszy.** O godzinie 7 tłum zebrał się ponownie. Dotąd nie można było stwierdzić, ile osób odniosło rany podczas starć. **Dwóch rannych** przywieziono na stacyę ratunkową.

Podczas zajść w Moabicie w ciągu dnia przedwczorajszego i ubiegłej nocy **odniosło rany 38 oficerów i żołnierzy policyjnych; u niektórych rany są ciężkie.**

Liczba rannych robotników jest stosunkowo wielką, jednakże trudno ją stwierdzić. Z 13 osób aresztowanych kilka będzie pociągniętych do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

Berlin. W ulicy Rostockiej, gdzie walka między policyą i demonstrantami była szczególnie gwałtowną, zostały przed północą wszystkie latarnie gazowe zdemolowane. Około godz. 1 w nocy po odejściu policyi tłum utworzył stos z drzewa, oblał naftą i podpalił. Zarekwirowano straż ogniową, która pod ochroną policyi ogień ugasiła. Podczas tej akcyi policyę obrzucono kamieniami.

Podczas wczorajszych starć zostało ogółem **90 osób zranionych, między temi 13 ciężko.** Dzienniki donoszą, że firma Kupfer i spółka (w której wybuchł strejk) jest gotową do rokowań ze strejkującymi, jednakże związek handlarzy węgla uchwalił sprzeciwić się tym rokowaniom.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Wspólne posiedzenie Zarządu wraz z Radą nadzorczą Konsumu robotniczego w Krakowie** odbędzie się we środę 28 września b. r. o godzinie 7½ wieczorem punktualnie w lokalu Miejskiej Kasy chorych (Dunajewskiego 5). Obecność wszystkich członków niezbędna.

* **Konferencya wszystkich zarządów krakowskich grup zawodowych** odbędzie się we czwartek 29 września o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10. Sprawy ważne.

* **Wiedeń.** Pięć zgromadzeń protestujących przeciw drożyźnie urządza we czwartek 29 września miejscowy Komitet polskiej partyi socyalno-demokratycznej w Wiedniu w następujących lokalach:

w III. dzieln. Barichgasse 8 w sali pani J. Aigner, referent tow. J. Kanner;

w V. dzieln. Rüdigergasse 8 w sali pana F. Rezeka, referent tow. L Niedzielski;

w X. dzieln. Laxenburgerstr. 8 w sali Nr. 2 i 3 „Arbeiterheimu“, referent tow. J. Löwenstein;

w XX. dzieln. Wallensteinstr. 59 w sali p. Kampfa, referent tow. L. Terakowski;

w XXI. dzieln. Hauptstrasse 103 w sali p. Brichty, referent tow. Fr. Jończyk.

Początek o godzinie 7 wieczór.

W niedzielę 2 października o godz. 7½ rano odbędzie się wielka demonstracya na ulicach Wiednia. Punkt zborny dla robotników polskich jest w każdej dzielnicy ich zamieszkania z towarzyszami niemieckimi i czeskimi. Zejdźcie się wszyscy!

* **Staraniem Stowarzyszeń robotniczych w Podgórzu** odbędzie się w niedzielę 2 paździrnka w sali „Domu Robotniczego“ (pl. Serkowskiego 11) **zabawa taneczna** połączona z **przedstawieniem amatorskiem.** Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 60 h.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Stolarnia 848

Joachima Steinberga poszukuje większą ilość zdolnych posadzkarzy.

Stangreta

umiejącego czytać i pisać, z dobremi świadectwami, do pary koui roboczych i posług, poszukuje Juliusz Spirą, Kraków, ul. Koletek 4.

3 pisarzy na maszynie

znajdzie umieszczenie. Józef Tabeau, Cieszyn, ul. Bielska 35.

Praktykantki

do biura poszukuje się. Oferty pod J. G. Kraków poste restante.

Kamasznika

zdolnego na stałą robotę poszukuje A. Kowalski, Zakopane.

Uczenica V. wydz.

poszukuje posadę do biura lub do handlu księgarskiego. — Łaskawe zgłoszeoia pod G. do Działu inseratowego „Naprzodu“.

Sklepik korzenny

jest do sprzedania tanio w dobrem miejscu. Półwsię Zwierzynieckie, ul. Mickiewicza L. 6.

Encyklopedya Meyera

(Meyer's Conv.-Lexicon) najnowsze wydanie, tomów 21, opr. w półskórek, egzemplarz prawie nowy, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania.

Zgłoszenia w Dziale inseratowym „Naprzodu“, ul. św. Marka 21.

Waga pomostowa

prawie nowa i wóz platformowy tanio do sprzedania.

Poszukuję również spólnika do fabryki kapusty kiszonej z kapitałem 5—6000 koron.

Zygmunt Leibler, Podgórze, ul. Wązka 14.

Potrzebna panna

z ładnym **charakterem pisma i umiejętnością pisania na maszynie Adlera** do zajęć biurowych. — Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków przyjmuje z grzecznością pod A. B. główna Ajencya Dzienników i Ogłoszeń Sławkowska 2. 1014

Masło. Co dzień świeże **masło naturalne** wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie wszędzie za K 10·50

Emil Zimmermann, Korompa, Węgry.

Z dniem 15 września 1910 r. został otwarty

DOM KREDYTOWY W KRAKOWIE

Dietlowska 91. Telefon 2047/VI.

Sprzedaje wszelkie towary bławatne oraz ubrania męskie, damskie i dziecinne, futra i inne zapotrzebowania domowe na małe spłaty miesięczne. — **Ceny przystępne.** Ludzie uczciwi i zdolni znajdą stałe i popłatne zajęcie.

Dobre niezawodne Budziki

najlepszej jakości w każdej pozycyi idące z 3-letnią gwarancyą pisemną dostarcza pierwsza fabryka zegarów

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr. 304 (Czechy).

Budzik konkurencyjny Kor. 2·90, z świecącą w nocy tarczą Kor. 3·30, Adler-Roskopf budzik alarmowy K 3·80, z świecącą w nocy tarczą K 4·20 **Bez ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!** Wysyłka za pobraniem. Główny katalog z 3000 rycin darmo i opłatnie. 831

Wszechświatowy Instytut — Obcych Języków —

The Berlitz Schools

w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 b. m. rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa** języków **angielskiego francuskiego i niemieckiego** za opłatą zniżoną. **Opłata ta wynosić będzie K 19·— za kurs 4-miesięczny.** 821

światło „BRIKETTID“

GESELLSCHAFT M. B. H. WIEN VI.

Na wystawę w domach mieszkalnych jest z powodu bezpieczeństwa rządowo pozwolone!

Dla oświetlenia zakładów wszelkiego rodzaju od 1 do 30 płomieni najmilszego i najodpowiedniejszego systemu. ::

Wyłączna sprzedaż w KRAKOWIE

Władysław Jankowski

ul. Szewska 27. Tel. 1164.

Prospekta darmo. Telefon 4236. Telegramy: Brikettid Wiedeń.

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletowych

Stanisław Rożnowski w Krakowie

poleca

Mydło „Karawanowe i z Krakusem“

jako najlepsze i przewyższające jakością wszystkie inne — do prania bielizny oraz wszelakich materyi.

Cenniki na żądanie!

Znaczne korzyści

daje przy zakupnie towarów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju firma

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 336 (Czechy)

która swój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyła.

Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne. Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. — Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta

ANTONI

M. MIRKIEWICZ

KRAKÓW, MOSTOWA 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules“, „Regulator“ oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy ciężkiej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach itp. natężeniach paski. Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam.

Poważna instytucya umożliwia stworzenie sobie egzystencyi.

Oferty pod **„Rzadka sposobność“** poste-rest. Kraków.

Czyść tylko

Globus — Marka ochronna — Ekstrakt do czyszczenia — Jedyny fabrykant: Fritz Schulz Jun. — Grand Prix St. Louis 1904. Złoty medal Paryż 1900

Extraktem do czyszczenia Globus

Najlepsza w świecie pasta do metali.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

APTEKA CZTERNASTA (XIV)

WIESŁAWA RADWAŃSKIEGO

przy ul. Lubicz, naprzeciw dworca kolejowego w Krakowie,

poleca:

wypróbowane, odznaczone na wystawach i ogólnem uznaniem cieszące się środki własnego wyrobu,

jako to:

płeć wydelikatniające: krem waselinowy, otrąbki migdałowe, płynne mydło glicerynowe, puder biały, różowy i żółtawy, nie zawierający żadnych szkodliwych domieszek;

przeciw poceniu nóg! krem lanolinowy-perfumowany oraz najprzedniejszą glicerynę;

na porost włosów: amerykańską waselinę „Salvo Petrolia“ oraz wodę chinowo-chmielową;

w hygienie zębów i ust: czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów, wodę antyseptyczną do ust i wodę anaterynową;

na katary nosa i ból głowy: znakomitą wodę kolońską;

na odświeżenie powietrza pokojowego: spirytus leśny, zastępujący w zupełności woń lasów szpilkowych;

piegi usuwający i świeżą, zdrową cerę nadający „krem boro-glicerynowo-lanolinowo-perfumowany“;

na uporczywe i dojmujące odciski i nagniotki: płyn na odciski, plaster na nagniotki;

wino z kolą, usuwające migrenę, ułatwiające trawienie i wzmacniające system nerwowy;

wino ze somatozą, do podniesienia sił i przyrostu ciała na wadze;

wino borówkowe, usuwające bolesne, uporczywe i przewlekłe przeczyszczenia, czerwonkę i biegunkę.

Ponadto poleca „Apteka“ swój bogato zaopatrzony skład wszelkich krajowych i zagranicznych środków uniwersalnych, artykułów gumowych, specyalności paryskich, wód mineralnych i sztucznych.

Zamówienia z prowincyi wykonuje się odwrotnie.

Powracającym z Wód poleca

Cukiernia Lwowska J. Michalika

Floryańska L. 45

Doborowe Cukry, Czekoladki, Pomadki

1/2 kgr. Kor. 2·40.

819

Torebki damskie

Portfeuile, Papierośnice, Teki na akta dla adwokatów

poleca najtaniej

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Maryacki L. 2 (obok Wgo Herliczki).

Uwaga na adres.

Dobre harmonie K 4·80.

100.000 sztuk sprzedanych.

Wolne od cła! — Gwarancya! — Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Nr. 300 3/4: 10 klawiszów w 2 rzędach, 28 tonów, wielkości 24×12 cm.	K 4·80
Nr. 657 1/4: 10 klawiszów w 1 rzędzie, 28 tonów, wielkości 24×15 cm.	„ 5·20
Nr. 305 3/4: 10 klawiszów w 2 rzędach, 50 tonów, wielkości 30×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663 1/4: 10 klawiszów w 2 rzędach, 50 tonów, wielkości 31×15 cm.	„ 8·—
Nr. 685/2: 10 klawiszów w 2 rzędach, 50 tonów, wielkości 28×16 cm.	„ 9·—

Do każdej harmoniki dodaje się szkołę do samodzielnego uczenia się gry.

Wysyłka za zaliczkę przez c. k. nadwornego dostawcę

Hanns Konrad, dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 306 (Czechy). 854

Główny katalog z 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie gratis i franco.

Nigdy już

nie zmieniam mydła odkąd używam Bergmanna Mydło Liliowe (marka ochronna z konikiem) firmy Bergmann & Co. Tetschen nad Łabą, gdyż mydło to jest najskuteczniejszem mydłem leczniczem przeciw piegom, jakoteż dla pielęgnowania miękkiej i delikatnej cery. Sztuka po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum etc.

ZAPEWNIONY BYT!

Poszukuje się zdolnych, energicznych zastępców z małym kapitałem w większych miastach Galicyi do wyłącznej sprzedaży niezbędnego artykułu. — Zgłoszenia przyjmuje pod

P. H. Dział inseratowy „Naprzodu“

ulica św. Marka, l. 21.

Przedostatni tydzień. Ciągnienie nieodwołalnie 8 października 1910

o godzinie 8 wieczór na Schottenring 11 (Dyrekcya Policyi) Towarzystwo zapomogowe

C. K. WIEDEŃSKICH URZĘDNIKÓW POLICYI

i ich wdów i sierót

Jeden los kosztuje 1 koronę. **LOTERYA.** **Jeden los kosztuje 1 koronę.**

I. główna wygrana 30.000 koron wartości.

Losy do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Kule i Kręgle

z drzewa Lignum Sanctum

polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA

KRAKÓW, RYNEK 37.

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY

IGNACEGO GROSSA

pod kierownictwem

JANA POJERO, mechanika-specyalisty

W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1

(naprzeciw głównej poczty).

Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych. ::: Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Prywatna Szkółka Froeblowska

Maryi Hantowerówny

przeniesioną zostaje z dniem 1-go października b. r.

na ul. Szujskiego 9, parter.

Zapisy do 1 października przyjmuje się przy ulicy Granicznej 14 „Pension Jolanta“ od 10—12 przed południem.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1216).